Nr. 52. Lwów dnia 29. grudnia 1902. Rok XXXV. Tom LXV

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

wychodzi w każdą sobotę

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową:
w Państwie Austryackiem.
rocznie . . . . 8 koron. | półrocznie . . . . 4 koron.
W Rosyi rocznie 5 rubli sr. — W W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.
Członkowie galic. Tow. gospodarskiego płacący 10 K. wkładki rocznej, otrzymują „Rolnika“ bezpłatnie.

Ogłoszenia zamieszcza się za opłatą 15 h. od wiersza trzy razy łamanego, drobnym drukiem. albo za jego miejsce.
Przy częstszem inserowaniu oraz przy ogłoszeniach większych. znaczny rabat.
Ogłoszenia przyjmuje: Ajencja Ogłoszeń, Lwów, pasaż Haussmanna 9.
Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.
Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

Redakcya i Administracya „Rolnika“ ul. Słowackiego l. 8. II. piętro.

TREŚĆ:

Sprawa cukrowa.

Wniesiony łącznie z konwencyą brukselską projekt ustawy o podatku cukrowym dowodzi, że podnoszony z wielu stron postulat urządzenia stosunków wewnętrznych produkcyi cukrowniczej w Austro-Węgrzech drogą przymusu państwowego odniósł zwycięstwo w rządach obu połów monarchii.

Przypatrzmy się dziś, na jakich zasadach ma się oprzeć to urządzenie.

Pomijamy te postanowienia projektu, które się odnoszą do podwyższenia sumy premii eksportowych w bieżącej kampanii z 18 na 21 milionów koron — ze względu na to, że będzie ona trwała nie 12, lecz 13 miesięcy i że eksport będzie silniejszy. Zauważymy tylko, że w myśl projektu rząd będzie mógł zezwolić, by fabrykant cukier premiowany przed dniem wejścia konwencyi brukselskiej w życie, t. j. przed 1. września 1903, wywiózł dopiero po tym terminie, nie tracąc premii, — lub wprowadził go w konsumcyę wewnętrzną za zwrotem premii i za opłatą podatku spożywczego. Podstawę tego postanowienia stanowi kombinacya, że przed wejściem konwencyi w życie, rozwinie się bardzo silny eksport gwoli jak największego wyzyskania premii, który z jednej strony może wywołać chwilową silną zniżkę ceny światowej, z drugiej strony ogołocić targ wewnętrzny z zapasów. Natomiast po wejściu konwencyi w życie musi nastąpić zwyżka ceny światowej. Celem rzeczonego postanowienia jest przeto umożliwić częściowo producentom uzyskanie lepszej ceny w eksporcie bez utraty premii, oraz odebrać eksportowi w ostatnich miesiącach kampanii forsowny charakter na to, by zapewnić dostateczne zapasy dla konsumcyi wewnętrznej.

Skutkiem konwencyi będzie, jak wiadomo — nietylko zniesienie premii eksportowych, lecz także zniżenie cła ochronnego z 11 złr. w złocie dla cukru konsumcyjnego a 6 złr. w złocie dla cukru surowego do 6 franków dla pierwszego a 5½ franków dla drugiego gatunku.

Dotychczasowe wysokie cło umożliwia kartel cukrowy, który wyprowadził cenę wewnętrzną na tak wysoki poziom, że jeszcze bez obawy obcego importu, może inkasować ogromne zyski, leżące w granicach tego cła. Na przyszłość odpadnie możliwość osiągania takich zysków. Cło sześciu franków ledwie broni przed obcym importem, który — czasami i lokalnie — nawet mimo tego cła będzie możliwy. Różnica między ceną wewnętrzną a ceną światową, wynosząca obecnie dobrych kilkanaście koron, nb. bez uwzględnienia podatku spożywczego — zmaleje zaledwie do marnych kilku koron. Produkcya straci zatem wielkie swe zyski kartelowe; zyska zaś na tem konsument, bo cukier powinien potanieć mniej więcej o tyle, o ile niższe będzie cło.

Przy tak nizkiem cle jednak niemożliwy a przynajmniej wielce utrudniony byłby kartel prywatny, gdyż nie dawałby większym i finansowo silniejszym przedsiębiorstwom wydatniejszego zysku, wobec czego te upatrywałyby dla siebie większą korzyść w zjadaniu małych: w walce konkurencyjnej. Tej właśnie walki konkurencyjnej, jako skutku zniżenia cła i rozbicia kartelu, najwięcej obawia się *gros* produkcyi cukrowniczej monarchii. Przeciw temu to niebezpieczeństwu wzywa ona pomocy państwowej.

Taki też cel istotnie ma na oku rządowy projekt skontyngentowania tej produkcyi, która jest przeznaczona dla konsumcyi wewnętrznej. Zapobieżenie walce konkurencyjnej po części leży niezaprzeczenie w interesie państwa i gospodarstwa społecznego, gdyż walka taka byłaby ruiną dla wielu przedsiębiorstw, przynio-

słaby znaczne straty rolnictwu, zrobiłaby wreszcie wyłom w budżecie państwowym.

Projektem swym państwo stwarza to, czego produkcya chce i potrzebuje, a czegoby sama w nowych warunkach stworzyć nie mogła — mianowicie stwarza po prostu ustawowy kartel. Różnica między obecnym kartelem prywatnym a projektowanym państwowym polega głównie w tem, że w obecnym kartelu chodzi nietylko o usunięcie walki konkurencyjnej, lecz także o wyciągnięcie jak największego zysku z wysokiego cła ochronnego przez wyśrubowanie cen na targu wewnętrznym, co znów przynosi trzecią korzyść, mianowicie ułatwia eksport po niskich cenach, a więc umożliwia silny wzrost produkcyi; w kartelu państwowym zaś wobec zniżonego cła odpadną w przeważnej części te dwa ostatnie cele.

Ogólne zasady urządzenia kartelu państwowego będą te same, co w obecnym kartelu prywatnym. Dla konsumcyi wewnętrznej nie wolno będzie pod surową karą produkować więcej, niż wyniesie kontyngent, którego sumę dla całej monarchii na r. 1903/04. obliczono w kwocie 3,660.000 centn. metr. Co się wyprodukuje ponadto, musi iść na eksport. W następnych latach kontyngent będzie się równał konsumcyi efektywnej z poprzedniego roku, pomniejszonej o zapasy cukru kontyngentowego, niezużyte z końcem roku, o ile będą wynosiły więcej niż 10% kontyngentu. Trzeba tu zaraz dodać, że także w ciągu roku oba rządy w porozumieniu z sobą będą mogły obniżać lub podnieść kontyngent. Nadto co miesiąca będą one oznaczały, jaki procent z kontyngentu w następnym miesiącu może być oddany do opodatkowania t. j. do obrotu wewnętrznego. W ten sposób rządy będą regulowały ciągle stosunek podaży do popytu, tudzież ceny. Jeśli ceny będą spadały, to gwoli umożliwienia, by produkcya z cła sześcio frankowego wyciągnęła jeszcze tyle zysku ile się da, rządy zmniejszą procent kontyngentu, przypadający na najbliższy miesiąc, lub nawet zniżą cały kontyngent. Jeśli ceny będą szły w górę tak że będzie groził obcy import, rządy zwiększą procent miesięczny lub nawet podwyższą cały kontyngent. (Obecny kartel także reguluje targ miesięcznem wyznaczaniem procentowych części kontyngentu kartelowego do obrotu).

Projekt zawiera dalej postanowienie, że z ogólnego kontyngentu na Austryę przypadnie 2,770.340, na Węgry 863.660, a na kraje okupowane 26.000 centn. metr. W ten sposób Węgry, które obecnie importują z Austryi, jeszcze 270.000 centn. metr., gdyż kontyngent ich w kartelu cukrowym dla konsumcyi wewnętrznej wynosi tylko pięćset kilkadziesiąt tysięcy centn. metr., będą własną produkcyą zaspokajały całą swą wewnętrzną konsumcyę. Wyodrębniają się w ten sposób gospodarczo od Austryi — mimo istniejącej wspólności cłowej — podobnie jak już dawniej wyodrębniły się co do spirytusu. W tym ostatnim artykule jednak samoistność Węgier nie występuje tak wybitnie, jak wystąpi w nowym porządku rzeczy co do cukru. Granica nie będzie wprawdzie zamknięta — ale samo urządzenie kontyngentowe i przewidziane w ustawie zgodne działanie obu ministrów skarbu co do miesięcznego „liberowania" procentów z kontygentu, oraz co do jego zniżania lub podwyższania, sprawią, że za każdy centnar, wywieziony z Austryi do Węgier, będzie musiał przyjść centnar z Węgier do Austryi, i na odwrót.

Dotąd wszystko jest w porządku. O ile inne państwa konwencyjne nie dopatrzą się w projektowanym systemie naruszenia konwencyi, co nie jest wykluczone, ów kartel państwowy będzie instytucyą silną i prawie doskonałą, wyklu zy walkę konkurencyjną, ubezpieczy egzystencyę istniejącej produkcyi, leży przeto w ogólnym jej interesie (mimo że niektóre grupy produkcyjne krajów zachodnich dla uzyskania szczególnych korzyści, nieszczerze dany pomysł zwalczają). To, że Węgry dostaną kontyngent w wysokości całej swej konsumcyi wewnętrznej, łączy się wprawdzie z uszczerbkiem dla produkcyi austryackiej i wywołuje z jej strony opozycyę, jest wszelako sprawiedliwe, gdyż każdy kraj agrarny ma niezaprzeczenie prawo zaspokajania wszystkich swych potrzeb w dziedzinie płodów rolniczych i wytworów przemysłu rolniczego własną produkcyą.

Otwiera się jednak teraz kwestya, której obecny projekt ustawy nie rozwiązuje, zostawiając ją późniejszemu, osobnemu projektowi: na jakich podstawach nastąpi rozdział ogólnego kontyngentu austryackiego na poszczególne fabryki. Od właściwego rozwiązania tej kwestyi zależy odpowiedź na pytanie, czy i jakie korzyści skontyngentowanie przyniesie produkcyi galicyjskiej, tudzież jakie stanowisko ma zająć Galicya wobec samej myśli skontyngentowania a nawet wobec konwencyi brukselskiej.

Przedewszystkiem chodzi o to, kto ma dostać kontyngent, czy tylko fabryki cukru surowego, od których rafinerye musiałyby kontyngent nabywać; czy tylko rafinerye, któreby wtedy miały w ręku fabryki cukru surowego; czy w pewnym stosunku jedne i drugie. Z tem wiąże się dalsza niezmiernie ważna kwestya, czy w razie, jeśli cały kontyngent, lub jego część dostanie się w udziale fabrykom cukru surowego, te ostatnie będą miały prawo wszystko lub pewną część oddawać do konsumcyi bez rafinowania tj. w postaci t. zw. cukru krystalicznego, piaskowego (*Sandzucker*), który w Rosyi i w wielu innych krajach jest bardziej rozpowszechniony, niż rafinada, i jest od niej o wiele tańszy, a prawie równie dobry.

Wobec ogromnych sprzeczności interesów, które tu wchodzą w grę, trudno dziś kombinować, jak w powyższych kierunkach będzie wyglądał projekt rządowy i wogóle jaki projekt miałby szanse przejścia w parlamencie. Większe prawdopodobieństwo przemawia zatem, że prąd agrarny, sprzyjający przynajmniej częściowemu obdzieleniu fabryk cukru surowego kontyngentem i dozwoleniu im na częściowe oddawanie cukru krystalicznego do konsumcyi, weźmie górę zarówno w rządzie, jak i ewentualnie w parlamencie.

Dalszy postulat agrarny, z którym rząd zapewne zechce się liczyć, odnosi się do szczególnej faworyzacyi drobnych, słabszych fabryk przy rozdziale kontyngentu. Już obecnie faworyzacya przedsiębiorstw tej kategoryi ma miejsce przy zwrotach nadwyżek premii eksportowych pobranych ponad ustawowe ich *maximum*. Zasada taka byłaby jednak dla Galicyi szkodliwa, gdyż nie mamy i nie będziemy zapewne mieli małych cukrowni. Nasze wielkie przedsiębiorstwo przeworskie musiałoby wraz z innemi wielkiemi poprostu płacić na sztuczne utrzymanie drobnych zakładów przy życiu. Byłby to nonsens gospodarczy — tem większy, że nieprawdą jest

jakoby owe drobne, niezdolne do życia cukrownie miały szczególne znaczenie dla rolnictwa. Są one bowiem przeważnie w rękach czeskich i morawskich magnatów, którzy przerabiają w nich z reguły tylko własne buraki na cukier. Tymczasem wielkie cukrownie — te pod względem rolniczym i socyalno-politycznym są o wiele donioślejsze, gdyż przerabiają znaczne ilości buraków z wielkich rejonów, z setek plantacyi, należących często do włościan.

Na tym punkcie trzeba się spodziewać zatem zaciętej walki, w której Galicya musi stanąć po stronie przeciwników faworyzacyi drobnych fabryk.

Dalszy punkt wątpliwy stanowi kwestya, co — pomijając faworyzacyę drobnych przedsiębiorstw — będzie podstawą cyfrowego wymiaru kontyngentu dla każdej fabryki. Tu wystąpią przeciw sobie dwie grupy: jedna chcąca utrzymać obecny stan posiadania, ustalony w kartelu, druga, dążąca do zwiększenia swej produkcyi na konsumcyę wewnętrzną. Do tej drugiej należy przedewszystkiem Galicya z Bukowiną, a raczej towarzystwo przeworskie, (gdyż cukrownie kartelowców w Tłumaczu i Łużanach istnieją więcej dla szachowania Przeworska i Żuczki, niż dla realnych z myślą o dalszym rozwoju połączonych celów produkcyjnych). My absolutnie nie możemy się zgodzić na to, by podstawą rozdziału cyfrowego kontyngentu był stan obecny kartelowy. Jaki klucz nowy się wymyśli, jest nam obojętne, byle co do rzeczy zaspokajał nasze żądania; dziś zresztą niepodobna w tej mierze występować z konkretnym postulatem. Wiemy jednak, do czego dążymy w istocie rzeczy. Chcemy własną produkcyą zaspokajać całą własną konsumcyę. Chcemy, by Przeworsk jako rafinerya (nie jako fabryka cukru surowego — ta pierwsza kombinacya bowiem dla nas będzie najkorzystniejszą) dostał kontyngent w wysokości całej konsumcyi galicyjskiej i bukowińskiej. Mamy do tego zupełnie takie prawo, jak np. do niedopuszczania obcego importu zboża, drzewa, bydła, świń, spirytusu do Galicyi. Płynie ono z wybitnie agrarnego charakteru kraju i z jego roli w całym ustroju gospodarczym państwa. Pod tym względem położenie Galicyi i Węgier jest zupełnie równoległe. Nasze prawo idzie jednak jeszcze dalej. W dziedzinie płodów rolniczych i wytworów przemysłu rolniczego mamy prawo zaopatrywać także te kraje koronne, które nie mają charakteru wybitnie rolniczego lub pewnych artykułów, o które w danym razie chodziłoby, nie mogą produkować. Kraje sudeckie, na pół rolnicze, na pół przemysłowe, — które zalewają Galicyę wyrobami swego przemysłu fabrycznego i zabijają jej rodzimy przemysł tej kategoryi w zarodku — są obowiązane w zamian za to przynajmniej zaprzestać zalewania Galicyi wytworami przemysłu rolniczego i przyznać jej udział w eksporcie tych wytworów do krajów nieprodukujących.

Na razie jednak — co do cukru, rezygnujemy z eksportu do innych krajów koronnych; ograniczamy się do żądania, by nam zapewniono własny targ. Czy jego zrealizowanie będzie możliwe nawet przy takim kluczu rozdziału, który z dotychczasową produkcyą przeciętną z kilku lat kombinowałby zdolność produkcyjną fabryk (a nasza jest bardzo znaczna) i ich położenie geograficzne (a nasze jest bardzo niekorzystne co do eksportu zagranicznego via Tryest i drogą lądową na północny zachód do Angli), nie można z góry oznaczyć, nie mając przed sobą szczegółowego projektu rządowego. Możliwe jest, że nie osiągniemy swego inaczej, jak tylko w ten sposób, że nasz kontyngent równający się konsumcyi, będzie wyłączony z kontyngentu ogólnego, poczem dopiero nastąpi rozdział reszty między fabryki innych krajów koronnych według jakiegoś klucza. Wtedy ustawa będzie musiała zawierać jedynie cyfry kontyngentu, przypadające na poszczególne produkujące cukier kraje koronne (np. na Galicyę 250.000 centn. metr., na Czechy tyle a tyle i t. d.) W każdym z tych krajów zaś rozdział indywidualny byłby pozostawiony egzekutywie według pewnych w ustawie oznaczonych zasad.

Trzebaby się także postarać o to, by ustawa zawierała takie postanowienia o rozdziale wzrostu kontyngentu oraz o rozdziale kontyngentu, uwolnionego przez zwinięcie fabryk — któreby umożliwiały dalszy rozwój cukrownictwa przedewszystkiem w krajach wybitnie rolniczych, a więc i w Galicyi.

Co się tyczy tego dalszego rozwoju, to samo już skontyngentowanie produkcyi jest dla niego zaporą. Kraje sudeckie cierpią na hyperprodukcyę — dla nich tedy powstrzymywanie wzrostu produkcyi jest do pewnego stopnia potrzebne. My jesteśmy w zupełnie innem położeniu; nam potrzeba jeszcze znacznego rozwoju. Dlatego jeśli się mamy zgodzić na pewne zamknięcia naszej przyszłości zapomocą systemu kontyngentowego, to granice jego muszą być takie, jak wyżej przedstawiliśmy.

Zgodzimy się na dobry kontyngent, bo wolimy pokój niż wojnę i nie chcemy utrudniać położenia produkcyi innych krajów koronnych. Chcemy *„leben lassen“*, lecz musimy przedtem sami *„leben“*. I dlatego, jeśli skontyngentowanie nie miałoby wypaść po naszej myśli, nie chcemy wcale ani skontyngentowania ani nawet konwencyi brukselskiej. Więcej, o wiele więcej w danej chwili jednego i drugiego potrzebuje produkcya krajów sudeckich, niż nasza. My — gotowiśmy w takim razie do walki konkurencyjnej. Jeśli kraj nam w niej poradzi we właściwy sposób, który jest możliwy a nie będzie się łączył nawet z wielkiemi ofiarami, jeśli użyjemy trochę zapobiegliwości i energii dla przeprowadzenia racyonalnej organizacyi handlu, — nie będziemy potrzebowali obawiać się walki.

Naturalnym sprzymierzeńcem będzie nam to samo położenie geograficzne, które nam utrudnia eksport zamorski. Co do zbytu wewnętrznego natomiast jest ono bardzo korzystne. Obecnie dodatni ten czynnik neutralizują wyjątkowe taryfy dla importu cukru z krajów zachodnich do Galicyi. Gdy jednak tego energicznie zażądamy, państwo będzie musiało wpłynąć na ich zniesienie, gdyż utrzymywanie ich dalsze — od chwili, w której Galicya sama produkuje dość cukru na własną potrzebę — traci wszelką ogólną racyę gospodarczą i staje się rażącem popieraniem jednej ze stron walczących w prywatnej walce konkurencyjnej.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa walka taka długo potrwać by nie mogła. Może już w kilka miesięcy produkcya krajów zachodnich przyszłaby nas prosić o pokój.

Próby porównawcze z różnemi maszynami do czyszczenia i sortowania zboża.

Niema chyba lepszego środka, przy pomocy którego można bez znaczniejszych nakładów podnieść produkcyę w gospodarstwie, jak wysiew czystego i najlepiej wybranego do siewu nasienia, najodpowiedniejszej dla danych warunków odmiany czy rasy; to też znaczenie dobrych maszyn do sortowania i czyszczenia ziarna rośnie coraz więcej w gospodarstwie rolnem w miarę wzrostu kultury ogólnej. Mimo tego jeszcze nie zawsze dość pilnie uwagę się zwraca na to właśnie należyte sortowanie i przygotowanie nasienia do siewu. Wobec bardzo wielu typów maszyn do czyszczenia trudno nieraz o wybór najodpowiedniejszej do pewnego celu, a próby ścisłe tylko z nielicznemi maszynami zostały wykonane.

Aby pewne dane ściślejsze osiągnąć, wykonał prof. Dr. Strecker w Lipsku w ciągu r. 1901 i 1902 bardzo dokładne próby porównawcze w instytucie rolniczym tamtejszym z najbardziej typowemi tego rodzaju maszynami nowszych konstrukcyi. Próby te wykonano w ten sposób, że naprzód przygotowano pewną ilość zupełnie czystego nasienia przez wybranie rękami, a następnie dodano oznaczone ilości różnych chwastów, tak, że zawsze było wiadomem, ile i jakich nasion chwastów jako zanieczyszczenie w ziarnie się znajduje. Zupełnie jednak przygotowane ziarno przepuszczone zostało przez każdą z maszyn porównywanych, tak, że nawet nie mogło tu być różnicy w jakości nasienia, takiej, jaka zdarzyć się może między zawartością jednego a drugiego worka, jak to w zwykłych tego rodzaju próbach miewa miejsce.

Po przepuszczeniu przez maszynę oznaczono dokładnie ilość każdego rodzaju nasion chwastów, jakie jeszcze w ziarnie oczyszczonem się znajdowały. Ze sprawozdania prof. Streckera (zamieszczonego w *Zeitschr. der Landw. Kammer für Prov. Schlesien*) wyjmujemy następujące daty, sądzimy bowiem, że to powinno zainteresować naszych czytelników.

Działalność ogólna maszyny:

W stosunku do całej ilości chwastów domieszanej do ziarna czystego w przepuszczonem ziarnie znaleziono jeszcze w %;

Rodzaj maszyny	Pszenica		Żyto		Jęczmień		Owies	
	I.	II.	I.	II.	I.	II.	I.	II.
1) Żmijka**)	92	98	50	68	44	54	40	87
2) Centryfuga Kaysera								
a) wys. nast.	8·4	44	8	22	6·5	18·5	28	56
nisko „	19·7	46	12	22	14	24	38	48
3) Tryer Mayera	21	35	13	19	12	14	52	54
4) Wialnia Tryumf	26	77	32	81	35	74	46	88

Okazało się zatem, że *ad* 1) Żmijka nie czyści z chwastów dobrze żadnego ze zbóż i nie daje ani pierwszej ani drugiej sorty czystej.

2) Centryfuga Kaysera przy wysokiem nastawieniu pierścienia regulującego (patrz Opis tej maszyny w Rolniku 1897 Nr. 1.) czyści dwa razy lepiej jak dobry tryer.

3) Wialnia gorzej czyści jak tryer i centryfuga.

*) **Uwagi**: Cyfry I. i II oznaczają: I. Sorta pierwsza: ziarno do siewu. II. Sorta druga: ziarno na sprzedaż.

**) Żmijka pochodziła od Zaleskiego z Warszawy, Centryfuga od Kaysera z Lipska, Tryer od Mayera i Sp. z Kalk nad Renem i Wialnia Tryumf od Braci Röber w Wutha z Turyngii.

Działalność co do poszczególnych chwastów:

a) Chwasty o okrągłych nasionach:

Z chwastów domieszanych do zboża, pozostało po przepuszczeniu przez maszynę: groszku, wyki, pszonaku, w % pierwotnej ilości:

	Pszenica		Żyto		Jęczmień		Owies	
	I.	II.	I.	II.	I.	II.	I.	II.
po Żmijce	11	37	3·2	11	2·3	7·7	6·2	71
po Centryfudze								
a) wysoko nast:	0·4	6·2	2·2	2·8	1·1	1·5	8 2	16·4
b) nisko nast:	2·4	8·2	1·8	2·5	2·2	2·8	10·5	17·9
w Tryerze	—	1·1	0·08	0·08	0·9	0·9	7·0	11·4
w wialni	8·3	43	48	70	39	56	19	83

Z powyższych cyfr wynika: do oczyszczenia z nasion okrągłych najlepszym jest Tryer. Wialnia Tryumf najgorzej tu działa.

Różnią się te maszyny także znacznie co do zdolności oddzielenia innych nasion chwastów, jak to poniższe daty wykazują.

W % pierwotnej ilości chwastów znajdowało się jeszcze w ziarnie przepuszczonem:

		po Żmijce	po centryfudze a)	po centryfudze b)	po tryerze	po wialni
w pszenicy	kąkolu	31	—	0 9	0·16	1·3
	bławatu	95	0·05	1·03	0·4	0·1
	ziarn przetrąconych	96	8·55	18·7	15 8	30·1
	innego zboża	98	12 5	30·7	38·3	35
w życie	kąkolu	29·7	0·15	0·9	0·16	25 7
	bławatu	97·3	0·22	0·8	0·57	0·06
	ziarn przetrąconych	91·6	9·3	24·9	25·8	31·7
	innego zboża	95 7	33·2	51·4	58·4	57 1
	Stokłosy	97 9	1·33	2·9	2·4	0·5
w jęczmieniu	ziarn przetrąconych	86·5	7 5	19·6	12·3	30·7
	innego zboża	91·9	11·9	30·6	55	40·8
W owsie innego zboża		54	42	57·2	83·6	67 8

Centryfuga zatem przy wysokiem nastawieniu pierścienia tj. przy zwężeniu bębna działa najlepiej co do oddzielenia nie okrągłych, nieco cięższych domieszek jak np. kąkolu, ziarn złamanych i t. p. Natomiast nasiona lekkie jak stokłosę, główki ostu i t. p. najlepiej oddziela młynek czyli Wialnia Tryumf.

Co do oddzielenia sporyszu ze żyta i jęczmienia, to znowu najdokładniej działała centryfuga Kaysera, przy wąskiem nastawieniu bębna pozostawiała bowiem tylko 7·56% sporyszu w ziarnie I sorty, podczas gdy po przepuszczeniu przez młynek pozostawało około 11% a po tryerze Mayera jeszcze 24% sporyszu.

Żmijka ta nie zupełnie właściwie wzięta została do porównania, gdyż już z samej konstrukcyi tej maszynki wynika, że nie może ona służyć do czyszczenia z wszelkich chwastów, ale jedynie tylko do oddzielania ziarn okrągłych od długich, albo do sortowania już oczyszczonych ziarn okrągłych jak grochu, wyki, rzepaku i t, d.

(m)

Odpisywanie podatku gruntowego z powodu klęsk elementarnych.

Dokończenie.

W ciągu debaty nad ustawą podniesiono z jednej strony z naciskiem, że przez nowe rozszerzenie, w porownaniu z ustawą z 12 lipca 1896, granic, w których dozwalać się będzie opustu podatku gruntowego z powodu klęsk elementarnych ogólna suma podatku gruntowego dająca się effectiwe ściągnąć ulegnie znów zmniejszeniu, co ze względu na charakter podatku gruntowego, jako podatku skontyngentowanego, dla równowagi budżetu państwowego nie jest korzystnem Z drugiej strony jednak podniesiono, że mimo nastąpić mających większych ulg w odpisywaniu podatku gruntowego jest to podatek, który bardzo daje się odczuć rolnictwu. Raz daje się odczuć teraz bardziej niż dawniej, wskutek krisis agrarnej i zmniejszenia się czystego przychodu z ziemi, a na tym czystym przychodzie opiera się szacowanie i klasowanie gruntów, których rewizya następuje zaledwo co 15 lat. Z drugiej strony czynią podatek ten uciążliwszym rosnące coraz dodatki na cele samorządu.

Jeżeli porównamy brzmienie ustawy nowej z ustawą z 12 lipca 1896 zobaczymy, że prócz klęsk, które już ustawa z roku 1896 uwzględniała; gradu, wody, ognia, mszycy winnej i myszy polnych, nowa ustawa uwzględnia nadto wedle §. 2, szkodę wyrządzoną przez pokładanie się zboża, nadzwyczajną suszę lub wilgoć nadzwyczajną Opust podatku gruntowego obrachowuje się parcelami i rozumie się, że prawo do opustu nastaje dopiero wtedy, jeżeli klęska przybierze pewne większe rozmiary, jednakże rozmiary te są niższe jak w dawnej ustawie. Mianowicie można już żądać opustu przy parcelach gruntowych obejmujących do 2 hektarów (w dawniejszej ustawie z roku 1896 do czterech hektarów) jeżeli plon surowy parceli zniszczał na obszarze przynajmniej pół hektara (dawniej na obszarze przynajmniej hektara!).

Przy wszystkich innych rodzajach klęsk elementarnych nowa ustawa dopuszcza w §. 2, tak samo jak dawna z r. 1896, opust podatkowy tylko wtedy, jeżeli ów czysty przychód katastralny przypadający na uszkodzone parcele, który wskutek klęski należy uważać za stracony, wynosi więcej jak jedną czwartą ogólnego czystego przychodu katastralnego dotyczącego podatnika z wszystkich jego gruntów, oddanych pod uprawę rolną a położonych w tej samej gminie katastralnej. Odpisywanie podatku gruntowego przy klęskach oznaczonych w § 2. al. 2. nowej ustawy, będzie więc następować w tych samych granicach, jak wedle ustawy z roku 1896, z wyjątkiem wypadków, które już wedle § 2 al. 1. nowej ustawy uzasadniają odpisanie na podstawie obrachunku szkody z poszczególnych parcel. Bo właśnie te wypadki (pokładanie się zboża, posucha, wilgoć) obok przewidzianych już ustawą z 1896 klęsk wyrządzonych przez grad, wodę, ogień, mszycę winną i myszy polne, będą powodem przeciętnie wyższego odpisywania podatku gruntowego. Wszak naturalnem jest, że posiadacze parcel oddanych pod kulturę rolną, będą mogli daleko częściej rościć sobie prawo do odpisywania podatku gruntowego, skoro przyznano im to prawo już przy uszkodzeniu plonu z poszczególnych parcel, jak gdy się żąda jako warunku tego prawa, aby szkoda wyrządzona przez klęskę stała w pewnym stosunku do całości czystego przychodu z gospodarstwa rolniczego lub w stosunku do większego kompleksu posiadania! Gdy zaś dodamy do tego, że ustęp 1 § 2 nowej ustawy oznacza taxative (wyczerpująco) aż ośm rodzajów klęsk, przy których już w razie uszkodzenia poszczególnych parcel, powstaje prawo żądania odpisania podatku gruntowego, ustawa zaś z roku 1896 znała tylko pięć takich klęsk, łatwo zrozumieć, że odpisywanie podatku według nowej ustawy będzie częściej mieć miejsce, jak wedle dawnej z r. 1896. Wedle przedłożonych przez Rząd Izbie deputowanych materyałów statystycznych (Stenograficzne protokoły obrad Izby deputowanych 149 posiedzenie z 4 Czerwca 1902 suma, o którą wzrośnie odpisywanie podatku gruntowego przez nową ustawę. wyniesie prawdopodobnie $1^{1}/_{2}$ do 2 miliony koron. Ponieważ zaś już w ostatnich pięciu latach przy zastosowywaniu ustawy z roku 1896 wynosiło przeciętnie odpisanie podatku gruntowego rocznie około 3 miliony koron, przeto całym skutkiem finansowym nowej ustawy będzie odpisywanie rok rocznie, jeżeli naturalnie nie zajdą jakieś niezwykłe i na szersze rozmiary klęski elementarne — $4^{1}/_{2}$ do 5 milionów koron w podatku gruntowym.

Zapewne, że wzrośnięcie opustu w podatku gruntowym o roczne $1^{1}/_{2}$ — 2 milionów koron będzie ze strony Skarbu, a raczej ze strony ogółu podatników, pewną ofiarą, lecz będzie to zarówno wielką ulgą dla rolnictwa, które znajduje się dziś w tak złem położeniu. *Dr. W. P.*

Szczepienie obór zarodowych.

Ponieważ w kraju często podnoszą się głosy przeciwko szczepieniu bydła tuberkuliną, a wiele hodowców traktuje całą akcyę z lekceważeniem,podajemy niniejszem do wiadomości naszych czytelników fakta, które przemówią dosadniej, aniżeli dyssertacye teoretyczne.

Gdyśmy przed trzema laty przystąpili do szczepienia naszych obor zarodowych, okazało się przedewszystkiem, że procent sztuk gruźliczych u nas w ogóle jest daleko niższy, niż w innych krajach koronnych. W oborach, w których właściciele zastosowywali się ściśle do wskazówek dotyczących eliminowania lub odosabniania sztuk chorych i podejrzanych, procent ten stale się zmniejsza a szczepienie przeprowadzone 10. grudnia 1902 w oborze pełnej krwi Simmenthal p. W. Podlewskiego w Pisarówce, (pierwsza obora pełnej krwi, złożona cała z materyału zakupionego w kraju) wykazało, że obora jest zupełnie wolna od gruźlicy.

Jest to dowód stanowczy, że szczepienie prowadzi do zamierzonego celu oczyszczenia obór z gruźlicy, lecz naturalnie tylko wtedy, jeżeli właściciele obór sumiennie do wskazówek weterynarzy zostosować się zechcą. Nie wyklucza to późniejszych sporadycznych wypadków choroby, spowodowanych przyczynami zewnętrznemi, lecz w obec tego, że szczepienie zamierzamy przeprowadzać corocznie, chora sztuka będzie zawsze z obory usuniętą zanim przejdzie w stadyum zarazające.

W ten sposób mamy nadzieję, że w niedługim czasie będziemy mieli więcej obór tak zdrowych, jak Pisarowiecka, a tem pewniej wtedy, gdy będziemy w możności materyał żeński do naszych obór zarodowych przeważnie w kraju zakupować. *K. Fedorowicz.*

Korespondencye.

W sprawie kontyngentu spirytusowego.

W sprawie przyszłego rozdziału kontyngentu ludzie się ruszają; znamy sprawozdanie związku Aust. przemysłowców we Wiedniu; teraz się pojawił projekt p. J. Bauera, b. wiceprezydenta *Pruger Spiritusindustrie Vereines* u nas niesłychać nic, cisza grobowa, nikt o nowym podziale nie pisze, nikt o tem nie myśli!

Punkt 1. wspomnianego projektu żąda zniesienia kontyngentu gorzelń melasowych kosztem zredukowania bonifikacyi gorzelń rolniczych na rzecz oprocentowania kapitału na powyższe odszkodowanie wyłożonego. Punkt 3 Rozdział kontyngentu dla nowych gorzelń powstałych od 1894—1900 proponuje po 3 Hl od hektara gruntów aż do maksymalnej granicy 600 Hl. Punkt 4. projektu rozdziela wreszcie nadwyżkę kontyngentową między najnowsze gorzelnie w r. 1900—1903 powstałe, a to pod warunkami określonymi w punkcie trzecim Gorzelnie stare zatrzymują dawny kontyngent.

W obec takiego projektu uważam punkt 1 dotyczący sprawy finansowej za bardzo ważny dla Galicyi, która sprowadza węgiel na opał gorzelń ze Szląska, gdzie *Nuss* II kosztuje obecnie 1 k. 18 h. a fracht n. p, do Zborowa 1 k. 24 h., na głębokiem zaś Podolu do 2 koron dochodzi, bez bonifikacyi więc przyszłoby podolskie gorzelnie pozamykać.

Bez kwestyi robią Czechom gorzelnie melasowe konkurencyę w kontyngencie i woleliby kosztem redukcyi bonifikacyi sprawę rozwiązać. I łatwo by im to przyszło, bo węgiel mają w domu, kraj kolejami poprzeżynany redukuje koszta przewozu ad minimum a różnica przewozu węgla w porównaniu z Galicyą zostaje *netto* w ich kieszeniach. W obec takich projektów mamy nadzieję, że Tow. Gosp. jako organ oficialny, będzie sprawy rozdziału kontyngentu nie spuszczać z oka, by się sprawa sama nie zabagniła, a kraj klęski niedoznał. Obywatelstwo interesowane powinno w tej sprawie w organach krajowych głos zajmować, by dać dowód, że się tem interesuje, przez co i Koło polskie zajęło by się szczerze tą sprawą jako kraj bardzo obchodzącą.

Jeżeli siedzieć będziemy cicho, zdani będziemy na los rozdziału 1900 r., gdzie obiecano nam po 600 Hl. a w rezultacie dano 489.76,

Jarosławice 19, grudnia 1902

Komarnicki.

Sprawy Towarzystwa.

XV. Posiedzenie komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego gal. odbyło się w dniu 20 grudnia b. r. pod przewodnictwem Wiceprezesa Dr. Tadeusza Pilata. Obecni: pp. Julian br. Brunicki, St. Brykczyński, Jan Breuer, J. Frommel, Michał Garapich, Dr. Władysław Kraiński, Tadeusz Langie, Leon Podlewski, Mieczysław Onyszkiewicz, Oskar Schnell, Dr. T. Skałkowski, Dr. Ignacy Szyszyłowicz i Adolf Wiesiołowski. Nieobecność usprawiedliwili: Hr. St. Stadnicki i Tyniecki.

Przewodniczący Dr. T. Pilat zawiadamia o przebiegu posiedzenia sekcyi ekonomicznej, która ukonstytuowała się wybierając przewodniczącym Dr. Wład. Kraińskiego i kooptując do swego grona pp. Antoniego Gosiewskiego, W. Lassotę, Prof Stefana Pawlika i Jana Viviena. Po zatwierdzeniu przez komitet wyboru przewodniczącego sekcyi i członków kooptowanych podał Dr. Pilat z kolei do wiadomości Komitetu program akcyi przez sekcyę ekonomiczną projektowanej w sprawie organizacyi ziemian wobec bezroboci rolnych, akcyi w części już wdrożonej. Sekcya ekonomiczna wypracowała okólnik do wszystkich Rad Oddziałów, podający zarys takiej organizacyi celem zaopatrzenia się w czeladź i robotników sezonowych na wypadek ponownej zmowy bezrobocia. Po dyskussyi uchwalono rozesłać okólnik jak najrychlej i umieścić w „Rolniku“ artykuł określający bliżej podane w okolniku instrukcye. Ma się również wezwać rolników, aby zawczasu oznajmili komitetowi, jakich systemów żniwiarki i kartoflarki życzą sobie zamówić na najbliższą kampanię, a komitet podejmie się w tym względzie pośrednictwa

P. Podlewski wyraził życzenie Rady Oddziału Tarnopolskiego, aby ze względu tak na sprawę strejków, jak i nowy wybór całego Prezydum komitetu, najbliższa Rada Ogólna odbyła się już w styczniu. Dyskusya jednak wykazała, że ze względów technicznych jest to nie możliwem. Komitet będzie się jednak starał termin zwołania Rady Ogólnej ile możności przyspieszyć.

Imieniem sekcyi mleczarskiej przedstawiał p. Tad. Langie projekt wznowienia regularnego wydawnictwa „Przeglądu mleczarskiego“. Sprawę odesłano sekcyi mleczarskiej do ponownego zbadania i przedstawienia wniosku na najbliższem posiedzeniu komitetu.

Załatwienie wniosku Dyr. J. Frommla o zasilenie z funduszów Towarzystwa naukowej fundacyi im. Pańkowskiego w Dublanach odroczono do stycznia 1903.

Dr. Szyszyłowicz zawiadamia, że targ nasion projektowany na luty przyszłego roku dobrze się zapowiada. Wpłynęły już liczne stosunkowo zgłoszenia od producentów z Galicyi i Królestwa jakoteż od niektórych firm handlowych. Po wysłuchaniu referatu dodano sprawozdawcy do pomocy w urządzeniu targu delegacyę, złożoną z pp. J. br. Brunickiego, Frommla i Turnaua.

Na tem posiedzenie zakończono.

Okólnik

Komitetu c k. Tow. gosp. gal. do wszystkich Rad Oddziałów.

Ponieważ w dzisiejszych smutnych stosunkach ekonomicznych naszego kraju oszacowania dóbr tabularnych większej własności celem następnego oddania ich w zarząd przymusowy coraz częściej się wydarzają, ważną jest rzeczą dla właścicieli tych majątków, już i tak materyalnie zachwianych, żeby te ustawą egzekucyjną przepisane funkcye spełniali ludzie sumienni i fachowo uzdolnieni. Odnośne rozporządzenie ministeryalne postanowiło zatem, by kandydatów do tych czynności proponowały komitety Towarzystw rolniczo-leśnych. Komitet nasz jednak często bardzo w trudnem znajduje się położeniu, proponując bowiem ze wszech miar odpowiednie osobistości, najczęściej dowiaduje się potem, że proponowany obowiązku tego nie przyjął; trzeba więc proponować nowych. A że Sądów powiatowych w obrębie naszego Towarzystwa mamy 122, licząc zatem po ośmiu choćby tych samych zarządców i znawców na każdy, wypadnie osób 972.

Żeby zatem uniknąć w nieskończoność mnożącej się korespondencyi a zarazem najodpowiedniejsze osobistości do tych ważnych funkcyi proponować, koniecznem jest, aby Szan. Rada zaraz z początkiem roku 1903 założyła książkę, zapisując w niej wszystkich obecnie czynnych znawców i ocenicieli, a także i przymusowych zarządców dóbr tabularnych, w obrębie każdego sądu powiatowego, oraz i dalszych odpowiednich kandydatów, ale tylko takich, którzy gotowość swoją do spełnienia tych czynności pisemną deklaracyą stwierdzili.

Wykaz tak jednych jak drugich w takiej ilości, aby przynajmiej po sześciu lub ośmiu na każdy okręg Sądu powiat. wypadło, prosimy usilnie dwa razy do roku, ile możnośc w styczniu i w lipcu, do Komitetu naszego Towarzystwa przesyłać, abyśmy na każde wezwanie c. k. Namiestnictwa potrzebną ilość tych funkcyonaryuszów nowymi kandydatami uzupełnić mogli

We Lwowie 18 grudnia 1902.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego gal.

KRONIKA.

C. k. stacya dla kontroli nasion we Wiedniu donosi, że Ministerstwo rolnictwa rozp. z 20 listopada 1902 roku zarządziło utworzenie osobnego oddziału dla hodowli roślin przy powyższej stacyi. Kierownikiem tego oddziału jest p. G. Pammer adjunkt stacyi i dyplomowany rolnik.

Zadaniem tego oddziału będzie:

1) Uszlachetnianie i polepszanie rolniczych roślin uprawnych przez selekcyę i hodowlę systematyczną.

2) Podniesienie krajowej hodowli roślin przez zakładanie różnych stacyi hodowli nasion: tworzenie jednolitych obszarów hodowli.

3) Zbadanie morfologicznych i fizyologicznych własności roślin krajowych i ich stanowiska w systematyce.

4) Wykonywanie doświadczeń hodowlanych dla wypracowania teoryi hodowlanej.

5) Wykonywanie doświadczeń polowych szczególnie z rodzajami zbóż krajowych i badanie ich wartości przy pomocy rolników praktycznych.

6) Urządzanie pól demonstracyjnych dla popularyzowania gatunków nadających się do hodowli.

7) Wykonywanie badań analitycznych dla poznania charakteru i jakości danego produktu dla użytku konsumcyjnego.

8) Rozprzestrzenianie wiadomości uszlachetniania i metod hodowli przy pomocy wykładów, kursów, wydawanie orzeczeń, udzielanie rad, urządzanie wystaw nasion i t. d.

Towarzystwo rolnicze okręgowe w Wieliczce zwołało walne zgromadzenie na poniedziałek 22 grudnia b. r.

Na porządku dziennym umieszczono następujące referaty:

1. „Zakres działania nowo otwartego Zakładu rolniczego doświadczalnego c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie" ref. Prof. Dr. Stefan Jentys.

2. „Praktyczne wskazówki uszlachetniania zbóż" ref. Prof. Dr. Kazimierz Rogoyski.

Zbyt na ziemniaki. Dyrekcya c. k. austr. muzeum handlowego we Wiedniu zawiadomiła wszystkie Towarzystwa rolnicze, między innemi także nasze Towarzystwo, że Szwecya, Dania i Holandya importują z Niemiec znaczne ilości ziemniaków jadalnych. Również Belgia i Anglia poczyniła zamówienia. Tak samo we Francyi był tegoroczny zbiór ziemniaków zły i ceny poszły silnie w górę.

Wobec tego oznajmia Dyrekcya c. k. austr. muzeum dla handlu, że gotową jest ułatwić zgłaszającym się producentom nawiązanie stosunków handlowych celem wywozu ziemniaków.

Z lwowskiej Izby handlowej. Na posiedzeniu lwowskiej Izby handlowej w d. 32. grudnia obradowano między innemi nad handlem nawozami i nasionami i oświadczono się zgodnie przeciw projektowi ustawy o obrocie handlowym nawozami sztucznemi, nasionami i paszą, wygotowanemu przez posła Kozłowskiego. Projekt ten, jak twierdzono w dyskusyi, „pomyślny jest jedynie z punktu widzenia interesów agrarnych, a nie uwzględnia prawie zgoła potrzeb przemysłu i handlu."

Izba uchwaliła poprzeć memoryał stowarzyszenia handlarzy nierogacizną, wystosowany do Koła polskiego, z wyjątkiem jednego postulatu, mianowicie reaktywowania przymusowych targów na nierogaciznę, połączonych z 24-godzinną konfinicyą w Krakowie i Białej. Na konfinicyi w Krakowie i Białej ucierpiał aby — jak twierdzono — Galicya wschodnia

Drobne wiadomości.

Sposób zabezpieczenia żelaznych zbiorników od rdzewienia. Szwajcarski zarząd monopolu spirytusowego polecił wszystkie żelazne rezerwoary spirytusowe, mieszczące w sobie nieraz po kilka milionów litrów spirytusu wysmarować cementem. Rezerwoary cienką warstwą cementu obłożone po szeregu lat nie okazały żadnych śladów uszkodzenie. Okazuje się więc, że sposób ten jest dobry, bo chroni żelazo od rdzy, trzeba jednak uważać na to aby powłoka cementowa była cienką i dawana na suche i dobrze oczyszczone ściany rezerwoarów żelaznych. *K. L.*

Cocaina i morfina jako środki lecznicze. Od pewnego czasu, bo od r. 1894 weterynarz Pecus w Saint-Cyr używa z dobrym skutkiem wstrzykiwań Cocainy i Morfiny jako środka leczniczego przeciw kulawiźnie u koni. Używa on mięszaniny tej złożonej z Cocain. hydrochl. 0·15, Morphin hydrochl. 0·1 i wody destil. 5 gr. Po zastrzyknięciu następuje diagnoza w 4-10 minut, a skutek okazał się tak dobrym, że w stu przypadkach stwierdził d. Pecus uzdrowienie konia zupełne, przyczem obeszło się bez operacyi. Jeżeli po 5 do 12 dniach nie ma pomyślnego skutku należy zastrzykiwanie powtórzyć. Gdyby i to nie pomogło wówczas operacya i radykalne leczenie jest nieodzowne, byłoby to oznaką, że kulawizna jest zastarzałą.

Najlepiej wstrzykiwać Cocainę i Morfinę razem, bo tym skuteczniej działają aniżeli każdy środek osobno. *K. L.*

Pytania i odpowiedzi.

Odpowiedź na pytanie 30. Z licznych prób, które w tej kwestyi z całą ścisłością wykonywałem, stanowczo twierdzę, że najkorzystniej jest nawóz wywieziony w obecnej porze tj. w zimie, natychmiast rozrzucać. Tylko w ten sposób postępując, ponosi się możliwie najmniejszą stratę w nawozie, a ze względów administracyjnych jest bardzo dogodne, bo o robotnika teraz łatwiej *O. de. B. S.*

Odpowiedź 2 na pytanie 30. Jeżeli rola nie pokryta grubo śniegiem to najlepiej zaraz nawóz rozrzucić, bo wtedy najmniej jest straty. Gdy jednak pokrywa śniegu gruba, wówczas racyonalniej jest składać nawóz w wielkie stosy na brzegu pola, na którem ma być później obornik rozrzucony. Stosy te należy starannie ładować i mocno przytem udeptywać, najlepiej w takiej formie, aby można było z wozem na nie wyjeżdżać przy układaniu. Przy dobrem utloczeniu strata w nawozie będzie również nie wielką. (*K. M.*)

Wiadomości handlowe.

Ziemiopłody.

Budapeszt, 27. grudnia (Giełda zbożowa) Pszenica na kwiecień 7·73, żyto na kwiecień 6·74, owies na kwiecień 6·22, kukurudza na maj 5·78, rzepak na sierpień 11·85—12·00.

Usposobienie słabe.

Lwów, 24. grudnia 1902. Pszenica gotowa 8·00—8·20, na termina 7·75—8·00, żyto gotowe 6·60—6·75, na termina 6·40—6·50, owies obroczny gotowy 6·25—6·50, na termin 6·00—6·25, jęczmień pastewny 5·25—5·75, brow. 5·80—6·25, rzepak 9·50—9·75. lnianka 8·50—8·75, groch pastewn. 6·50—6·75, do gotowania 7·50—10·50, wyka 5·50—6·00, bobik 5·50—5·90, breczka ·——, kukurudza now. 6·20—6·40, stara 0·——0·—, chmiel 56. k. — koniczyna czerwona 65·—80·—, biała 75·—125·—, szwedzka 65·—95, tymotka 25·—32·—, [illegible] Tarnopol gotowy 15·50—15·75, ekskontyngent 8·50—8·75.

Usposobienie niezmienne, z powodu świąt ruch ograniczony.

Bank rolniczy we Lwowie.

Targ zbożowy na Kleparzu. Kraków 22. grudnia. Dzisiejszy targ odbył się w usposobieniu spokojnem, gdyż młynarze spowodu zbliżających się świąt nie robili większych zakupów, a to tem mniej, że zaofiarowanie nie było znaczne i sprzedający nie godzili się na żadne ustępstwa. Ceny pozostały zatem niezmienione.

Płacono: pszenicę białą 8·10 do 8·50 k., czerwoną od 8·00 do 8·40 k., żółtą od 8·00 do 8·40 k., żyto od 7·10 do 7·40 k., jęczmień brow. od 6·75 do 7·25 k., na paszę 6·10 do 6·30 k., owies od 6·00 do 6·60 k. Wszystko za 50 kilogr. *Bank gal. dla handlu i przemysłu.*

Spirytus.

Wiedeń, 27. grudnia Spirytus kontyngent. 35·80—36·20.

Bydło i trzoda.

Wiedeń, 23 grudnia. Na wczorajszy targ bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź, spędzono ogółem 3742 sztuk, z tego z Galicyi 477, sztuk. Przebieg targu był ociężały. Ceny spadły o $1/3$ korony. Z tego spędu nie sprzedano sztuk 35. Galicyjskich wołów sprzedano 200 sztuk po 52 do 64; 200 po 65 do 73; 58 po 74 do 76; 7 po 74 do 76 koron. Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 54 do 70, krowy podtuczone po 52 do 64. Bydło chude po 36 do 52 koron, wszystko za centnar metryczny żywej wagi.

Wiedeń, 23. grudnia Na targ nierogacizny przywieziono ogółem 13.771 sztuk świń, między temi 6.447 świń galicyjskich. Ceny za tuczne świnie węgierskie 104—105 h., za galicyjskie młode świnie 70—88 halerzy za 1 kilogram żywej wagi.

Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Redaktor odpowiedzialny *Prof. Dr. Kazimierz Miczyński.*



Doskonały środek do tuczenia świń.



PECUSIN wyborny środek tuczący. Dodatek pokarmowy dla wszystkich zwierząt domowych koni, buhai, wołów, cieląt, owiec, świń, kóz, osłów, psów, i drobiu. Jeden pakiet pół kg. **1 K.**
Cztery próbne pakiety franko 4 K.

FABRYKA PORKINU
Wiedeń IX. Bleichergasse 6

Składy w Galicyi: Jonasz Sprechmann w Jarosławiu, Samuel Schnürr w Limanowy, Markus Munderer w Rzeszowie, Andrychów Józef Sowiński, Jakób Mechner, Chybi Chabówka Maurycy Schwarz, Czerniowce Schmidt i Fontin, Dziedzice Bracia Nitsch, Kęty Stanisław Hałatek, Lwów Apteka P. Mikolascha i Alojzy Hubner, Milówka B. Galler, Mabó E. Glatsmann, Nowy Sącz S. Kwiciński, Nowy Targ J. Mastbaum i S. Teichner. Oświęcim Fanny Matyskiewicz, Stryj Ignacy Knaute, Rajcz Jakób Klappholz, Tartaków Marcin Pirnik, Wadowice Jan Pohl, Markus Statter Zakopane. Calvaria Jacob Altergut. Brody Julius Landawi. Tarnopol Simon Ratzenstein.

KASY
ogniotrwałe
WAGI na BYDŁO
wagi i pompy do spirytusu, piły cyrkularne, sikawki, narzędzia kowalskie
polecają
J. NEUBERGER i Spk.
LWÓW,
Grodecka 53. liczba

Patentowane pompy KLINGS'A



są najlepsze i najtańsze do wody i gnojówki, Działalność w godzinie 12.000 litrów. Ceny:

Drewniane Nr. 2. 3 4 5 6 7 m. głęb
Kor 29 32 36 40 49

Kute żelazne Nr. 3. wewnątrz i zewnątrz pocynkowane, nie rdzewieją nie zatykają się:
3 4 5 6 m. głęb.
Kor. 40 49 58 68



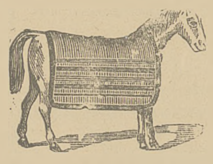
Rozpryskiwacz do gnojówki żelazny kuty: sztuka 9 Kor.

Józef Klings, Altrohtwasser,
Szląsk austryacki.

Zarząd dóbr Jaśmierz
p. loco ma na sprzedaż wiązałko żniwiarkę całkiem nowę nieużywaną z Fabryki Coremke. Do siewu ma na sprzedaż owies Ligowo w cenie 20 kor. loco stacya Jaśmierz. 1—3

Zarząd Zamosta
p. **Brzeżany** poszukuje 3 c. m nasienia koniczyny czerwonej wolnej od kanianki, 1—3

W Hulczu
o. p. loco stacya kolei Belz są na sprzedaż z obory zarodowej pełnej i pół krwi rasy Simmenthalskiej buhajki po 40 i 60 cent. za kilo żywej wagi i z chlewni zarodowej pełnej krwi rasy Yorkshiere knurki i loszki w różnym wieku. Knurki 2 miesięczne po 14 zł. loszki 2 miesięczne po 12 zł; co miesiąc starsze w tym stosunku o 2 zł. droższe na sztuce. Prócz tego jest na sprzedaż za przystępną cenę klacz ciemnoszpakowata pochodząca od rysaków 4 letnia — siewnik rzędowy z fabryki Claytona używany w dobrym stanie za 200 koron. Bliższa wiadomość u zarządu dóbr.



Połączone fabryki towarów wełnianych oferują obecnie przezemnie około 4000 sztuk tak zwanych

Wojskowych derek na konie
po bajecznie niskiej cenie tylko 2 zł. 10 ct. za sztukę a 4 zł za parę
(6 par odsyła się franko).

Te grube nie do zniszczenia derki są tak ciepłe jak futra ciemno-szare lub brunatne, wielkości 150×200 cm. więc okrywają całego konia.

Wyraźnie pisane obstalunki, które załatwia się tylko za pobraniem pocztowem lub przy nadesłaniu z góry należytości proszę nadsyłać do

Steiner'a
Domu komisowego
połączonych fabryk derek w Wiedniu, II. Taborstrasse 27.

Za nieodpowiadający życzeniom towar obowiązuję się pieniądze zwrócić.

Tysiące pism z uznaniem i obstalunkiem powtórnym i tak: Z zarządu dóbr ks. Schwarzenberga w Turach; A. Koven, burmistrz w Podkay, Frc. Levstek w Cerne; Alher'a hotel Pettenau, Noisternig w Mallinz, Wny Prob. Bardyn w Lany Rotter w Suchej doli itd.

W czasach gdzie skarżą się ogólnie na brak zdolnych **agronomów** poleca swoje usługi od lipca 1903 jako **Dyrektor dóbr lub administrator** zdolny i energiczny agronom z kaucyą dwadzieścia tysięcy koron.

Adresu udzieli agencya dzienników Sokołowskiego, Lwów Pasaż Hausmana. Pośrednictwo będzie sowicie wynagrodzone. 3—3

Kurnik wiązownicki
(poczta loco) **ma do zbycia:**

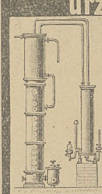
Kury Langshany trójka po	16 K.
„ włoskie kuropatwie trójka	„	12 „
„ zielononóżki trójka	„	12 „
Koguty Dorking sztuka	„	6 „
Kaczki Peking trójka	„	14 „
Gęsi endemskie „	„	26 „
Indyki amerykańskie	„	26 „
„ białe	„	26 „

1—3

Zarząd dóbr Krasiczyn
sprzedaje stadko owiec 18 matek, 1 baran rasy Cotswold-Oxfordshire, za **350 K.**
Zgłoszenia do Zarządu poczta w miejscu. 2—3

Poszukuje się 70 ct. m. **wyki nasiennej,**
próbki z podaniem ceny proszę nadsyłać do zarządu dóbr **Grochowce** p. Pikulice, stacya kol. Przemyśl. 2—5

Do zbycia **dwie klacze szpakowate**
Arabskie ze stada hrabiego Józefa Potockiego w Antoninach 7 i 8 lat zdrowe i bez błędu do zaprzęgu odstanowione źrebcem rasy Arabskiej ze stada Mazarakiego na Ukrainie.
Adres: **Emil Olszewski,** Dubie pocz. Ponikwa. Najbliższa stacya kolejowa Załołce albo Brody oddalone od Dubia po 10 kilometrów. 2—3

Kompletne urządzenia gorzelń.


NAJLEPSZE I NAJTAŃSZE APARATA ODPĘDOWE
austr. pat. 49/929. węg. pat. 14673.
FABRYKA MASZYN I ODLEWARNIA ŻELAZA
E. BREDT i S-ka
w OTTYNII (GALICYA.)
400 Zatrudnia robotników.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki we Lwowie ul. Łyczakowska l. 3